

Sprawozdanie

VI wiosenny rajd SKTK w Beskid Wyspowy 19-20 VI 2017 r.



Nowe, jeszcze nam nieznane miejsce – „Lecimy na wyspy”. Pod takim hasłem zorganizowany został czerwcowy rajd w Beskid Wyspowy. W wyjeździe udział wzięło 32 osoby z 11 klas I LO (IB, IC, ID, IE, IF, IIA, IIC, IIE, IIIC, IIIE, IIIF). Opiekę nad grupą sprawowali mgr Krzysztof Koś – nauczyciel chemii, mgr Sebastian Styczyński – nauczyciel geografii i ks. Daniel Midura – przodownik PTTK i nauczyciel religii w I LO.

DZIEŃ PIERWSZY

Wyruszyliśmy w poniedziałek 19 czerwca o godzinie 7.00 spod budynku I LO w Jasle i drogą nr 28 po niespełna 3 godzinnej podróży dotarliśmy do Mszany Dolnej. Zostawiając duży bagaż w autokarze z plecakiem podręcznym wyruszyliśmy na ponad 7 godzinną wędrówkę. Początkowo wędrując żółtym szlakiem przez wzniesienia Grunwald (513 m n.p.m.), Kobylą Górę (624 m n. p.m.) i Czarny Dział (673 m n.p.m.) dotarliśmy po czterogodzinnej drodze na Ćwilin (1072 m n.p.m.). Z Polany Michurowej na jego szczycie podziwialiśmy piękną panoramę Gorców i Beskidu Wyspowego z najwyższym szczytem Mogielicą (1170 m n.p.m.) – celem naszej wyprawy dnia drugiego. Ćwilin to również szczególne miejsce z racji, że znajduje się tu polowy ołtarz, ustawiony latem 2000 roku z okazji obchodów Roku Milenijnego. Obok Ołtarza Milenijnego ustawiona jest rzeźbiona kapliczka z figurą Chrystusa Frasobliwego. W maju 2011 roku parafia Jurków ufundowała potężny kamienny obelisk w Hołdzie Ojcu św. Janowi Pawłowi II. Po krótkim odpoczynku i posiłku udaliśmy się niebieskim szlakiem w dalszą drogę wędrując ciągle Szlakiem Papieskim zwanym Zagórzańskim w kierunku Przetączy Gruszowiec, gdzie czekał na nas autokar, ale to nie był końcowy cel wędrowania tego dnia. Przetęcz Gruszowiec wita turystów bardzo charakterystycznym miejscem wywołującym uśmiech na twarzy – „Barem pod Cyckiem”, gdzie można zjeść pyszne pierogi i odpocząć przed dalszą drogą. Po dotarciu na parking pod barem zmęczenie dawało się we znaki, ale trzeba było jeszcze z całym bagażem wyruszyć pieszo do Ośrodka MOREKO na Śnieżnicy na nocleg. Zielonym szlakiem na odcinku ok. 0,5 km pokonaliśmy różnicę wysokości dochodzącą do 150 m! Po dotarciu do ośrodka i zakwaterowaniu zjedliśmy pyszną obiadową kolację, a następnie grupa 18 osób wraz z Ks. Danielem i p. Sebastianem Styczyńskim wyruszyła niebieskim szlakiem na godzinną pętlę wokół Śnieżnicy ze zdobyciem szczytu. Po drodze mogliśmy oglądać modernizowany wyciąg narciarski w Kasinie Wielkiej (miejscowości, która wszystkim kojarzy się z osobą Justyny Kowalczyk) oraz szukaliśmy z powodzeniem jaskini szczelinowej na szczycie Śnieżnicy. Po powrocie do schroniska odbyło się ognisko integracyjne z gitarą i pieczeniem kiełbasy ufundowanej przez firmę DOMICELA. Położenie Ośrodka daleko od antropogenicznych źródeł światła pozwoliło nam również podziwiać piękne gwiazdne niebo i próbować rozpoznawać różne konstelacje gwiazd.

DZIEŃ DRUGI

Po śniadaniu i zejściu do Przełęczy Gruszowiec, gdzie czekał na nas autokar udaliśmy się do Jurkowa, wsi położonej w samym sercu Beskidu Wyspowego skąd wyruszyliśmy niebieskim szlakiem na najwyższy szczyt tego pasma - Mogielicę (1170 m n.p.m.). Na odcinku 5 km pokonaliśmy ponad 600 m przewyższenia, a samo forsowanie szczytu to była prawdziwa wspinaczka. Mogielica to w całości porośnięty szczyt Beskidu Wyspowego, ale władze gminy Dobra wybudowały w 2008 r. na szczycie wysoką na ponad 22 m wieżę widokową udostępnioną bezpłatnie turystom. Z jej szczytu można podziwiać panoramę 360° z pięknie widocznymi Tatrami, Babią Górą, Pieninami, Gorcami i Beskidem Sądeckim na S i W i pasmami pogórzy na N. Po dłuższym odpoczynku na szczycie wyruszyliśmy zielonym szlakiem im. Leopolda Węgrzynowicza w kierunku Przełęczy E. Rydza-Śmigłego (700 m n.p.m.) oddzielającej Mogielice od kolejnego naszego celu – szczytu Łopienia. Na przełęczy znajduje się drewniany krzyż z 1928 r. oraz kamienny obelisk z 1938 r. postawione na pamiątkę walk Legionów Polskich w 1914 r., dowodzonych przez Edwarda Rydza-Śmigłego. Pozostał nam jeszcze do przejścia 6 km odcinek do Dobrej, biegnący przez szczyt Łopień (961 m n.p.m.). Po obejrzeniu po raz ostatni pięknych widoków z Hali Jaworze na szczycie zeszliśmy do głównej drogi skąd autokarem udaliśmy się w drogę powrotną do Jasła. Po drodze w Nowym Sączu, w Galerii Trzy Korony zatrzymaliśmy się jeszcze na posiłek – hitem były pierogi ruskie, a nie Mc Donald ☺. Wędrowaliśmy w ciągu tych dwóch dni ponad 16 godzin, pokonując dystans ponad 32,5 km, a suma podejść przekroczyła 2100 m. Ale taki właśnie jest urok Beskidu Wyspowego – na pewno tam wrócimy!

Relacje z rajdu zostały udokumentowane w postaci pamiątkowej fotografii, która zawisła w pracowni geograficznej, relacji fotograficznych i filmów na stronie internetowej szkoły – www.1lojaslo.pl.